

Jastrząb i sokół

Niech zważa, z kim ma sprawę, kto chce być junakiem.
Jastrząb, że się z niejednym dobrze spotkał ptakiem,
Chciał sokoły wojować. Śmiał się sokół lotny.
Na koniec z zuchwałości takowej markotny
Porwał go, a gdy ostre szpony wskroś przebodły,
Rzekł: „Daruję cię życiem, boś dla mnie zbyt podły.”
Szpecą sławę zwycięstwa mdlę nieprzyjacioły.
Jastrzębie na przepiórki, orły na sokoły.